

# PRACA

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, lewa ofic. parter. — Administr. czynna codzien. od g. 7—9 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . . . . . Zi. 1.—  
NA PROWINCJI . . . . . „ 1.45  
ZAGRANICĄ . . . . . „ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.  
za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,  
zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-tamowy  
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz.  
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.

## Opozycja w łódzkim samorządzie

Jej skład, ideologia i widoki na przyszłość.

II.

Wykazaliśmy w poprzednim artykule, że nasza radziecka „bezwzględna“ opozycja niema ideowego ani politycznego ani gospodarczego podkładu i ma z jednej strony (PPS) czysto partyjne cele, z drugiej strony (Bund, N.S.P.P.) nacjonalistyczne odśrodkowe tendencje nie wspólnego z gospodarką miejską nie mające.

I dlatego opozycja ta zawsze i wszędzie liczyła na efekt wśród niewybrednych i bezkrytycznych słuchaczy. Ważniejszą sprawą, gdzie opozycja ta zajęła zdecydowanie wrogie stanowisko, była sprawa koncesji elektrycznej. Ale nie od razu. Tą samą sprawą zajmował się już socjalistyczny Magistrat i chciał koncesję tę zawrzeć na znacznie gorszych warunkach. Ministerstwo Robót Publicznych odrzuciło zatwierdzenie koncesji. Jakoś niewygodnym było od razu się z pierwotnego stanowiska wycofać i radny Kałużyński imieniem PPS przy pierwszym czytaniu oświadczył się za koncesję. Dopiero później, znów wykalkulowawszy, że sprawa koncesji jest zawiłą i trudną do zrozumienia, zdecydowali się zmienić front i wmawiać w nieorientujących się ludzi, że nie należało koncesji zawierać.

Szybkie zwiększenie zapotrzebowania na prąd (prawie w dwójnasób) oraz możność oświetlenia ulic a specjalnie krańców miasta dowodzi, że koncesję zawrzeć należało.

Drugim fortelem panów z opozycji było niejednokrotne stawianie spraw popularnych w masach, ale których realizacja była trudną lub wręcz niemożliwą ze względu na ustawy państwowe. Tu idą różne wywłaszczenia lokali mieszkalnych, opodatkowania wbrew istniejącym przepisom i t. p. Opozycja liczyła, że przeciętny robotniczy się nie połapie, co jest możliwe do wykonania i wyrobi to dobre wyobrażenie o socjalistach.

Następnie ciągle stawianie wniosków w sprawach, leżących poza kompetencją władz miejskich a dotyczących się władz państwowych.

Oczywiście nikt nie oponował przeciwko takim skądinąd sympatycznym wnioskom, Magistrat lojalnie je wysyłał do odpowiednich władz, a rezultat tego był żaden, jedno puszczenie papieru. Ale nazewnątrż miało to świadczyć o energii i pomysłowości socjalistów.

Ponieważ wszystkie prawie wnioski dotyczące się szerokich mas robotniczych, jak podwyżki płac, pomoc dla strajkujących, dodatki dla nauczycieli i wiele innych stawali prawie zawsze wyczuwający

potrzeby ludzi pracy NPR-owcy, opozycjoniści ograniczali się na podwajaniu albo i potrajaniu stawki, chcąc wywołać efekt, że oni jeszcze lepiej życzą masom pracującym, aniżeli NPR. Oczywiście nie ponosząc odpowiedzialności za gospodarkę miejską, często i świadomie powiększali sumę, by uniemożliwić wykonanie pożytecznej uchwały. Tak było w wniosku o dodatki nauczycielskie. Rzadko jednakże ten szkodliwy dla całej sprawy manewr im się udawał. A dalej PPS-owcy zawsze popierali nawet najdajej idące uroszczenia Niemców i Żydów, zdobywając sobie ich głosy dla swoich złośliwych i demagogicznych wniosków.

Tym sposobem, działając jako opozycja PPS-owcy chcieli zrehabilitować się wobec szerokich mas i zatrzeć ślady swoich poprzednich szkodliwych dla mas pracujących rządów w Magistracie. Jednego tylko ci panowie nie wzięli pod uwagę, że robotnicy mają zdrowy rozum i dobrą pamięć i wiedzą, że gdy się nie rządzi, to można i tramwaje na trzecie piętro obiecywać. Żaden natomiast rozumny człowiek nie będzie sądził socjalistów podług tego, co mówią i obiecują, ale podług tego, co robią.

Socjaliści doprowadzili do mistrzostwa sztukę blagi, obiecywania i krytyki. I tem zyskują sobie łatwowiernych, ale jak tylko dorwą się do władzy, kpią sobie z hucznych obietnic, traktują pracowni-

ków swoich wcale nie lepiej, jak przeciętny fabrykant, a po paru latach doprowadzają gospodarkę miejską do kompletnej ruiny. Tak było w Łodzi, tak było w Rudzie Pabjanickiej, Ozorkowie, Zgierzu i wielu innych miastach.

I dlatego kuglarstwo PPS-owców udaje się im tylko raz, a potem robi się zwykła kompromitacja, oraz dyskredytowanie rządów robotniczych.

Oczywiście później zaczynają się porachunki i usuwanie z partii tych, których czynią odpowiedzialnymi za swoje niedołęstwo i brak umiejętności.

Gdzież są ci samorządowcy PPS-owscy?

Rozbiegli się i znikli. Tak odszedł Rzewski b. prezydent, tak znikł z powierzchni Stupnicki, Badzian, Wilczyński, Klimaszewski (ten ostatni teraz się zameldował, licząc na ławnikostwo), Kafanke i wielu, wielu innych.

Dowodzi to kompletnej niezdolności PPS-owców do realnej pracy, do jakiegokolwiek pożytecznej działalności.

Taka opozycja plonów zbierać nie może. I dlatego obecnie PPS nie może liczyć na powiększenie się mandatów, gdyż zawsze na zebraniu wspomnienia przeszłości zatrują najlepszą deklarację.

Następnym razem pomówimy o innych opozycjonistach.

Józef Zet.

## Rozwój i siła „Orlecia“ w Pabjanicach

W ubiegłą niedzielę dn. 31 lipca 1927 r. młodzież Narodowego Ruchu Robotniczego, skupiająca się w Zjednoczeniu Polskiej Młodzieży Pracującej „ORLE“ w Pabjanicach obchodziła nadzwyczaj wielką uroczystość poświęcenia własnego sztandaru.

Uroczystość ta o tyle była droższą każdemu z Orłat, jak i naszym kolegom z bratnich organizacji, że wypływa z tej wielkiej ideowej pracy młodzieży, pracy realnej, pracy twórczej, mającej swój wyraz poza wieloma już czynami w samodzielnie wykonanym sztandarze przez członkinie Koła Pabjanickiego.

Wykonanie sztandaru, który wartością pracy, jak i pięknnością swą wyróżnił się od innych, wykazało jeszcze raz, że młodzież nasza, młodzież wychowująca się na podkładzie ideowym Narodowego Ruchu Robotniczego, zadaje kłam tak silnie dzisiaj! głoszonej teorii o bezwzględnym materializmie. To też uroczystość poświęcenia sztandaru była jednocześnie uroczystością triumfu idei, triumfu służby dla ideału.

Nic więc dziwnego, że dzień ten chciały zaszczyścić swą obecnością jaknajdalej nawet położone środowiska młodzieży i po-

krewnych organizacji, zjeżdżając się z jaknajdalej oddalonych zakątków Rzeczypospolitej — gdzie tylko życie organizacyjne Narodowego Ruchu Robotniczego istnieje.

Już poprzedniego dnia — w sobotę zaczęli się zjeżdżać delegaci i goście z oddleglejszych okolic; jak z Tomaszowa, Żyrardowa, Warszawy, Poznania i t. p.

A od wczesnego ranka dnia 31 ub. m. tej wyjątkowo pięknej i słonecznej niedzieli zaczęły się zjeżdżać gromadnie delegacje z bliższych kół i środowisk ze sztandarami w śród delegacji byli przedstawiciele pokrewnych organizacji, jak Stowarzyszenia im. Słowackiego, Zw. Przystosobienia Wojskowego, poszczególnych filij N. P. R. Lewicy oraz Polskich Związków Zawodowych. O godzinie 10-ej uformował się pochód, i przy dźwiękach orkiestry pod rozwiniętymi sztandarami udał się do Kościoła N. M. P. celem dokonania obrządku religijnego — poświęcenia. Dusza radować się musiała w każdym zdrowo-myślącym człowieku na piękny widok maszerującego przez ulice miasta pochodu.

Po dokonaniu ceremoniału poświęcenia z okazji którego miejscowy ksiądz wygłosił bardzo piękne kazanie, zgodne z postępowaniem myśli i duchem czasu, pochód cały

### „Park Langówek“ w Radogoszczu.

W niedzielę 14 sierpnia o godz. 1 po południu  
w razie niepogody w poniedziałek 15 sierpnia  
lub w niedzielę 21 sierpnia r. b.

Zarząd N. P. R. Lewicy  
Dzielnicy Starej

Dla zasilenia funduszu na cele  
kulturalno-oświatowe urzędu

### WIELKĄ ZABAWĘ OGRODOWĄ

Na program złożą się:

1. Loteria fantowa.
2. Poczta francuska.
3. Kuplety i monologi p. Gwido Cz. Gasparskiego.
4. Występ chóru Zw. Mł. Pr. Orle Kóło VI. 5. Ognie bengalskie.

Orkiestra, Tańce. Bufet obficie zaopatrzony.

Wstęp 1 złoty.

Dojazd tramwajami zgierskimi, za Juljanowem pierwszy przystanek Radogoszcz.  
Uwaga: Ogród w dniu zabawy otwarty od godziny 10 rano.

z nowym sztandarem na czele, a w otoczeniu kilku drużyn kolarskich Łodzi, Ozorkowa i kilkunastu sztandarów udał się przez miasto do Domu Ludowego, gdzie w pięknie udekorowanej sali odbyła się wspaniała Adademia.

Otworzył ją obszernym i pięknym przemówieniem b. poseł kol. M. Toczak, poczem powołał na przewodniczącego prof. kol. Godeckiego ze Zduńskiej Woli.

Chór mieszany bratniej organizacji „Pochodni“ odśpiewał Hymn Narodowy i kilka innych, dostosowanych do uroczystości pieśni. Doskonale wykonanie ich zyskało sobie powszechne uznanie. Kol. Wasilewska z doskonałą ekspresją deklamowała wiersz „Nasz sztandar“.

Gorące przemówienie ojca chrzestnego sztandaru — kol. vice-prezydenta Pabjanic, Skowrońskiego rozpoczęło długi szereg przemówień i życzeń przedstawicieli różnych środowisk „Orlecia“ i pokrewnych organizacji.

Między innymi przemawiali i składali życzenia imieniem Wydziału Wykonawczego „ORLE“ — kol. Łabentowicz (Warszawa), Okręgu Poznańskiego — kol. Morsztynkiewicz, Zarządu Wojewódzkiego w Łodzi — kol. Józwiak, Zarządu Okręgowego w Łodzi — kol. Tomaszewski, poszczególnych kół łódzkich i sekcji kolarzy Kół „ORLE“ w Tomaszowie, Ozorkowie, Żyrardowie, Żelowie, Konstancynie, Zgierzu i wielu innych miejscowościach — cały szereg kolegów.

Następnie przemawiano i składano życzenia w imieniu bratnich organizacji N. P. R. Lewicy, Zarządu wojewódzkiego — kol. Tysiak, N.P.R.-L., Zarządu Okręgowego w Łodzi — kol. Andzelakowa, N. P. R. -L. Okręgu Pabjanickiego — kol. Wyrzykowski, N.P.R.-L. i Polskie Zw. Zaw. w Częstochowie — kol. Furmańczyk, Redakcji tygodnika „Praca“ i Zw. Prac. Miejskich i Przeds. Uz. Publ. „Praca“ Zarządu Głównego w Łodzi — kol. K. Pietrasiak, Dzielnicy N. P. R.-L. w Łodzi — Kola Kół — kol. Skomorowska, Radogoszcz — kol. Dzikiewicz, Wodnej kol. Grajka, Zielonej — kol. Czerwiński, Filij N. P. R. -L. w Ozorkowie — Raj, w Zduńskiej Woli — kol. Godecki, w Żyrardowie, Tomaszowie, Zgierzu, Konstancynie, Moszczenicy i t.d. inni koledzy. Centrali Pol. Zw. Zawod. w Łodzi — kol. Śniady, Stowarz. im. Słowackiego w Łodzi kol. Stańczyk, Stow. Spółek „Spółem“ w Pabjanicach — kol. A. Wypych, Nauczycielstwa Szkół Powszechnych-Ogniska Z. P. N. S. P. i P. M. S. — kier. Szefer.







# W trosce o zdrowie proletariatu polskiego Manchesteru

Kasa Chorych m. Łodzi rozwija się coraz pomyślniej! - Jej działalność zakreśla coraz to szersze kręgi!  
Ogólny bilans działalności za kilka ostatnich lat. - Tuszynek.

Łódź, 14 sierpnia 1927 r.

Na wiosnę 1922 roku rozpoczęto na terenie Łodzi zakładać fundamenty pod budowę Kasy Chorych. Mimo, iż powszechnie zdawano sobie sprawę ze znaczenia tej instytucji w polskim mieście pracy, w polskim gigancie przemysłowym, w grodzie o przeszło dwustu tysiącach robotników dość sceptycznie za patrywano się na pierwsze wyniki prac w powyższym kierunku. Zważywszy wyjątkowo trudne warunki, w jakich Łódź się znajdowała i znajduje, z niedowierzaniem przyjmowano zapowiedzi, że Łódź może i na terenie rozwoju Kas Chorych zająć należne jej miejsce.

I oto upłynęło pięć lat od tych pierwocin naszej Kasy Chorych, a dziś stajemy wobec faktu, że Łódzka Kasa Chorych, przewyciężywszy olbrzymie przeszkody, trudności, w ogólnym rozwoju ustawodawstwa społecznego w Polsce, ogólnym postępie w kierunku zabezpieczenia szerokim masom proletariatu—lecnictwa, poszła w siedmiomilowych butach naprzód, nawet i tutaj w tej dziedzinie przysparzając miastu amerykańskiego rozmachu, jakim jest Łódź — nowe wawrzyny. Są usterki, są błędy, przeszkody olbrzymie, poważne; trudne do usunięcia. Ale grunt: wszelkie wysiłki biegają ku temu, aby co złe usuwać, trudności przewyciężać, wytrwale iść do celu, a tym jest zdrowie i potężne lecnicstwo robotnicze w polskim Manchesterze.

Otwarcie agend Kasy Chorych w okolicznych miasteczkach, budowa lecznic, bezpośrednio zakreślanie coraz bardziej obszernych pól pracy — oto codzienne niemal dowody żywotności, ruchliwości tych władz, którym klasa robotnicza naszego miasta powierzyła pieczęć nad tak doniosłego znaczenia instytucją, mającą stanowić przełom w warunkach bytowania ludzi pracy w Łodzi, która ma zapewnić tym ludziom należną opiekę i pomoc lekarską.

Zadania Kas Chorych w miastach tak opuszczonych, tak zaniedbanych, jak Łódź, są olbrzymie. Nadludzkie też siły potrzeba, by zadaniom tym sprostać. Dlatego ze szczerem i serdecznym uznaniem powitać należy każdy przejaw tego rozmachu, tej żywotności, tej ruchliwości, jakie obecni władcy Kasy wykazują. Tuszynek! Tamtejsze sanatorium przeciwgruźlicze. Nie jest że to etap wielki, nie jest że to jeszcze jeden dowód, że Łódzka Kasa Chorych rozrasta się, potężnieje. W dalszych artykułach czytelnicy nasi zaznajomią się bliżej z doniosłością budowy tego sanatorium. My tylko w tym krótkim wstępie pragniemy podkreślić inicjatywę, pracę, rozmach, ruchliwość, żywotność naszą, robociarską, polską w kierunku rozwoju Kasy Chorych, jako takiej, w rozwoju instytucji przedobiosłego dla proletariatu znaczenia. Podkreślamy to tembardziej, że ten bogaty bilans pracy zamyka okres zaledwie pięcioletni.

## Organizacja władz i działalność pierwszego autonomicznego Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Kasa Chorych miasta Łodzi rozpoczęła swą działalność z dniem 3-go kwietnia 1922 r. Przez dwa i pół roku całkowity zarząd i kierownictwo instytucją spoczywały w rękach komisarzy rządowych. Dopiero w dniu 27 kwietnia 1924 r. odbyły się wybory do Rady Kasy, która na posiedzeniu swym w dniu 20 czerwca 1924 r. powołała do życia Zarząd, składający się z przedstawicieli ubezpieczonych i pracodawców.

Pierwszy Zarząd autonomiczny ukonstytuował się 10 lipca, Komisja Rewizyjna 7 sierpnia. W sierpniu również zostały wyłonione przez Zarząd Komisje: Administracyjno-Prawna, Finansowo-Gospodarcza i Lecznictwa. Za pośrednictwem wymienionych komisji w ciągu miesiąca września odbywało się przejmowanie majątku i akt instytucji z rąk Komisarzy rządowych, d-ra Giebartowskiego. Oficjalny akt przejęcia Kasy nastąpił na 13-em posiedzeniu Zarządu w dniu 30 września 1924 r. Nazajutrz t. j. 1-go października funkcje dotychczasowego Komisarza pełnił zaczął naczelny organ Kasy — Zarząd. W dniu 1-go października r. b. upływie 3 rok działalności pierwszego autonomicznego Zarządu.

Aczkolwiek autonomiczny Zarząd ten stoi na czele instytucji dopiero niecałe trzy lata, to jednak wyniki jego działalności są bardzo wydatne. Mimo tak częstych kryzysów w przemyśle łódzkim, mimo nieomal chronicznego bezrobocia, które przyczynia się do zwiększania wydatków na świadczenia lecznicze i zasiłki pieniężne przy jednoczesnym obniżeniu wpływów ze składek członkowskich — instytucja ta, przeżywając niejednokrotnie przeciągające się okraszy ciężkiego stanu finansowego, systematycznie usuwa niedomagania, stwarzając coraz lepsze warunki udzielania pomocy lekarskiej chorym. Dość powiedzieć, że w ciągu niespełna trzech lat ostatnich lecznice kasowe powiększone zostały o 23 nowe gabinety lekarskie i 13 poczekalni dla pacjentów.

Poziom lecnicstwa kasowego podnosi się stale. Kasa sprowadza bardzo kosztowne urządzenia i aparaty medyczne. W okresie od 1-go października 1924 r. za-

kupiono 6 lamp kwarcowych, 3 Soluxy, 2 pantostaty i t. p. Na samo uzupełnienie inwentarza leczniczego Zarząd wyasygnował do dnia 1 lipca r. b. około 200,000 złotych, na inne ruchomości, stanowiące urządzenie lecznic, Kasa Chorych wydała 555,000 zł.

Z roku na rok Kasa rozszerza zakres leczenia szpitalnego, sanatoryjnego i coraz więcej chorych korzysta z leczenia klimatyczno-zdrojowego.

Apteki kasowe zostały znacznie rozszerzone i lepiej urządzone, a w r. b. apteka w Zgierzu urządzona w własnym gmachu Kasy Chorych, jak i apteka I, przeniesiona z ul. Karola 28 na Karola 20, znalazły się w pomieszczeniach odpowiednich pod wszystkimi względami.

W przyszłym miesiącu z Leczniczy 1-ej (Karola 28) zostaną przeniesione gabinety lamp kwarcowych, aparaty Roentgenowskie, elektryzacja i kąpiele elektryczne do specjalnie na ten cel odnajętego budynku, przy ul. Kościuszki 19. Lecznicza I-a znów zyska obszerne pomieszczenie po Zakładzie fizykoterapii.

Znacznie usprawniono pracę pogotowia do nagłych wypadków jak i Pogotowia położniczego przez stale zwiększenie środków lokomocji. W okresie trzechletnim liczba samochodów kasowych wzrosła z 8 na 16-cie.

We wrześniu zostanie otwarta nowo-wybudowana lecznica w Aleksandrowie. Z chwilą otwarcia tej lecznicy można będzie powiedzieć, że wszystkie Oddziały Powiatowe Kasy Chorych m. Łodzi posiadają lecznice całkowicie dostosowane do potrzeb i rozmiarów lecnicstwa danej miejscowości. Lecznicza w Aleksandrowie jest trzecim z rzędu nowo-wybudowanym gmachem, jaki w roku bieżącym Kasa Chorych oddaje na potrzeby kasowego lecnicstwa. Wspomniane trzy gmachy (w Zgierzu, Tuszyнку i Aleksandrowie), wzniesione przez Kasę Chorych są przystosowane pod wszystkimi względami do celów leczniczych, jakim służąć mają.

Na Bałutach i Chojnach z każdym dniem wyrastają mury olbrzymich gmachów

lecznic nowocześniejszych, które Kasa Chorych wznosi w tych dzielnicach robotniczych aby już w przyszłym roku ubezpieczeni mogli otrzymać w nich pomoc lekarską. Lecznice te (w stanie surowym) staną już w końcu jesieni, a całkowicie wykończone i urządzone zostaną w połowie roku przyszłego.

Chociażby z pobieżnego przedstawienia dorobku osiągniętego w okresie trzech lat ostatnich, wynika, że gospodarkę Kasy cechuje planowość przedsięwzięć i systematyczność w realizowaniu zamierzeń. Praca Zarządu, znajdująca odbicie w rzeczywistości wszelkich planów gospodarczych, jest najlepszym świadectwem, że samorząd tej instytucji nie tylko wytrzymuje próbę ale, że samorządność Kas Chorych jest najlepszą gwarancją twórczej pracy na polu rozbudowy ubezpieczeń społecznych.

Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi, którego członkowie reprezentują różne kierunki myśli politycznej, tam gdzie chodzi o konkretną działalność, umiał szarmonizować pracę i dlatego też w krótkim stosunkowo czasie dokonał wiele w kierunku rozbudowy instytucji.

Osobisty skład Zarządu jest następujący:

Z grupy ubezpieczonych wchodzi do Zarządu Kasy: Adamski Władysław, (Ch. D.) Hilczer Antoni (N. P. R.-Lewica), Kałużyski Franciszek, Przewodniczący Zarządu Kasy (P. P. S.), Kazimierczak Andrzej, wice-przewodniczący Zarządu (N. P. R.-Lewica), red. Kuk Ludwik (N. P. P.), Kulczyński Stefan (N. P. R. Prawica), Milman Szmul (Bund), Otwinowski Franciszek (N. P. R. Lewica), Owsianka Władysław (N. P. R. Lewica), Rapalski Stanisław (P. P. S.), Wojdan Stanisław (P. P. S.), i Purlal Antoni (P. P. S.).

Z grupy pracodawców wchodzi: pp. mec. Albrecht Zygmunt, dyr. Durski Roman, dyr. Flach Aleksander, inż. Guthke Brunon, dyr. Kokeli Tadeusz i dyr. Librach Jakób.

Dyrektorem Kasy jest dr. Samborski Erazm, wice dyrektorem inż. Szuster Lucjan, Lekarzem Maczelnym prof. dr. Tomaszewicz Wincenty.

## Zadania lecznicze sanatorium w Tuszyńku

Tuszynek, jako miejscowość nadająca się do sanatoryjnego leczenia płucno-chorych, posiada duże zalety. Położony na uboczu, z dala od głównej drogi, ten cichy zakątek leśny tchnie niezakłóconym spokojem. Wolne od pyłu i dymu a przesycone żywicą powietrze przyczynia się bardzo do kojenia cierpień piersiowo-chorych.

Cisza, spokój, zdrowe powietrze, prawidłowo zorganizowane leczenie szpitalne — to nieodzowne warunki skutecznego leczenia tych pacjentów. Ale tych właśnie warunków w obecnej chwili brak naszej Łodzi. Większość chorych gruźliczych, pozostając w leczeniu ambulatoryjnym, znajduje się w ciężkich warunkach mieszkaniowych, sięjąc zarazę dokoła. Nie może być zresztą inaczej wobec znikomej ilości łóżek szpitalnych. Jedno łóżko przypada na 360 mieszkańców Łodzi, podczas gdy w Warszawie na 160. Warunki zaś mieszkaniowe w Warszawie o wiele są lepsze, niż w Łodzi.

Przy tak ograniczonej liczbie łóżek szpitalnych, zapotrzebowanie na nie jest ogromne, bo kolosalna jest ilość gruźlików. Można śmiało powiedzieć, że jeżelibyśmy zechcieli umieścić wszystkich chorych gruźliczych, którzy potrzebują szpitalnego leczenia — w szpitalach w Łodzi zabrakłoby miejsc.

Aby sobie zdać sprawę, jakie z tego powodu wynikają skutki, przytaczamy tu nieco danych. A więc — rok rocznie blisko 800 osób wśród ubezpieczonych i ich rodzin umiera na gruźlicę. W pierwszym półroczu r. b. zmarło na gruźlicę 425 osób. Ilość osób, dotkniętych gruźlicą wynosi blisko 10.000. W roku bieżącym Komisja zdrowotna zakwalifikowała do leczenia klimatyczno-zdrojowego wyłącznie z gruźlicą początkującą przeszło 900 osób, a w m-cu maju Kasa Chorych mogła utrzymać w szpitalach tylko 330 osób dziennie, wliczając tu chorych wysłanych przez Kasę do Bystrzy, Szczawnicy, Wodzisławia i Smukały.

Dodać należy, że przy tak znikomej ilości łóżek, szpitale miejskie i prywatne nie są przygotowane do leczenia tego rodzaju chorych, — niechętnie ich przyjmują, bo są to przeważnie chorzy bardzo wymagający i przewrażliwieni. To też i leczenie w tych szpitalach nie może dać wyników, które otrzymać można w specjalnych sanatoriach, gdzie personel pracuje z całym poświęceniem i cierpliwością, organizacja zaś umożliwia odpowiednie traktowanie każdego chorego z osobna. Zaznaczyć trzeba, że umieszczanie w szpitalach chorych na gruźlicę, w pewnych okresach ich choroby jest konieczne nie tylko z punktu widzenia leczniczego, lecz ze względu na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia taki chory dla swego otoczenia. Szpital nie tylko leczy chorego, lecz i wycofuje go z otoczenia, któremu grozi niebezpieczeństwo zakażenia, a jednocześnie wychowuje pacjenta, uświadamiając go, jakie niebezpieczeństwo przedstawia on dla swoich bli-











## BILANS

### Powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach na dzień 31-szy grudnia 1926 roku.

**STAN CZYNNY.**

	Zł. gr.
1. Gotówka . . . . .	7,447.20
2. Lokacje . . . . .	11,907.49
3. Papiery wartościowe . . . . .	2,820.—
4. Weksle . . . . .	884.—
5. Składki członkowskie (należne) . . . . .	102,450.—
6. Dłużnicy . . . . .	794.20
7. Świadczenia zwrotne . . . . .	53,820.76
8. Ruchomości . . . . .	51,098.66
9. Apteka własna . . . . .	37,724.35
10. Skład gospodarczy . . . . .	1,737.03
11. Szpital własny . . . . .	2,153.08
12. Niedobór . . . . .	192,828.96
	465,665.73

**STAN BIERNY.**

	Zł. gr.
1. Wierzyciele . . . . .	76,266.69
2. Składki członkowskie (nadpłacone) . . . . .	37.79
3. Akcepty . . . . .	18,538.57
4. Długi kredytowe . . . . .	56,371.05
5. Fundusz amortyzacyjny . . . . .	38,810.19
6. Fundusz zapasowy . . . . .	275,646.44
	465,665.73

### Rachunek niedoborów i nadwyżek za czas od dnia 1-go stycznia do dnia 31-go grudnia 1926 roku.

**WYDATKI.**

	Zł. gr.
1. Świadczenia . . . . .	907,065.65
2. Koszty administracji . . . . .	101,646.32
3. Koszty ogólne . . . . .	25,988.41
4. Remonty i instalacje . . . . .	5,681.57
5. Odpisy amortyzacyjne . . . . .	4,096.16
6. Odpisy na fundusz zapasowy . . . . .	108,802.58
	1,153,280.69

**DOCHODY.**

	Zł. gr.
1. Składki członkowskie . . . . .	1,080,884.56
2. Kary . . . . .	243.49
3. Odsetki . . . . .	2,406.96
4. Zwroty kosztów świadczeń z art. 48 Ustawy z 1920 r. . . . .	23,202.08
5. Czynnosc za wynajem lokali . . . . .	720.—
6. Różne dochody . . . . .	12,730.19
8. Niedobór . . . . .	27,538.41
	1,153,280.69

Buchalter: (—) T. Nowak.


Dyrektor: (—) L. Milewski.

Prezes Zarządu: (—) R. Kanenberg.

Zgodność powyższego bilansu oraz rachunku niedoborów i nadwyżek z księgami i dowodami potwierdzamy

Komisja rewizyjna: Przewodniczący (—) F. Skwarka. Wiceprzewodniczący: (—) Z. Stankiewicz.

Członkowie: (—) St. Olejniczak, (—) R. Hermel, (—) J. Gertner, (—) J. Raczyński.



Przejazd Nr. 1.

## PRAWO PIERWSZEGO MĘŻA

(par. 412 o „Bigamji“)

Walka dwóch mężów o jedną żonę.

Wspaniały dramat współczesny na tle stosunków powojennych. W rolach głównych:

Olga Czechowa, Paweł Wegener i Antoni Pointner.

### Ogłoszenie.

Opierając się na „Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz o działy i obowiązuje przez wyznaczenie cen” (Dz. U. R. P. № 18, poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. № 91, poz. 527 art. 8), oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi № 355, z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałę Magistratu m. Łodzi № 762 z dnia 10 sierpnia 1927 roku zostało stwierdzone, że ceny na przetwory zbóż chlebowych obecnie kształtują się zniżkowo i wykazują silną tendencję do dalszych zniżek, wobec czego Magistrat postanowił skorzystać z uprawnień, wymienionych w wyjaśnieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych № SA. 445 w sprawie stosowania Rozporządzenia Rady Ministrów o regulowaniu cen (par. 2) i w związku z tem uchwałę swą № 513 z dnia 31 maja 1927 roku w sprawie wyznaczonych cen maksymalnych ostatnio obowiązujących na przetwory zbóż chlebowych uchylić i nie wyznaczać cen maksymalnych na wyżej wymienione artykuły spożywcze w okresie 7 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

Łódź, dn. 11 sierpnia 1927 r.

Wice-prezydent m. Łodzi  
(—) **W. GROSZKOWSKI**

Od wtorku dn. 9 sierpnia do poniedziałku 15. VIII.

Wielki wspaniały program!

## OGNIA!...

(Feu...) Wstrząsająca symfonia morza i miłości w 10 wielkich aktach genialnej reżyserji: J. de BARONCELLI'EGO.

W rolach głównych:  
**Dolly Davis, Cioconda** ekranu o fijołkowych żrenicach. **Charles Vanel i Maxudian.**

ANONS! Następnym programem: **„Ostatnie dni Pompei”**

Uwaga: Kino i Kasyno w ogrodzie. Powiększona orkiestra. Początek seansów o godz. 5, ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Program 14 aktów. **ODEON** Program 14 aktów.

## CZARNY RAJ

W roli głównej czarująca jak noc wiosenna

### Madge Bellamy i E. Lowe

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY - Wodny Rynek.

Od wtorku, dn. 9 sierpnia do poniedziałku, d. 15 sierpnia 1927 r. wł.

DLA DOROSŁYCH

## LUCREZIA BORGIA

Potężny dramat z epoki Odrodzenia w 12-tu wielkich aktach.

W rolach głównych:  
**Conrad Veldt, Liana Hald i P. Wegener**

DLA MŁODZIEŻY

## Życie za życie

(Lord Jim)

Dramat w 10 aktach.